

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z a. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 16 CZERWCA 1934

NR. 69

## Zagłębie Saary dziś przedstawia prawdziwą beczkę prochu.

Wielce drażliwym i niebezpiecznym odcinkiem w Europie stało się obecnie zagłębie Saary. Jest to obszar stosunkowo niewielki, bo wynoszący niespełna 200 km z ludnością 800 tysięczną, ale nader ważny z powodu głębokich pokładów węgla kamiennego. Fatalizm dziejowy chciał, że na tym właśnie odcinku między dwoma odwiecznymi wrogami, Francją a Niemcami, rozegrać się ma niebawem wielka partja. Zgodnie bowiem z traktatem wersalskim winien się odbyć w roku 1935 w zagłębiu Saary plebiscyt, aby stwierdzić wolę ludności, dokąd chce należeć.

Nie ulga wątpliwości, że ludność Zagłębia Saary, która jest niemiecka, nie wypowie się za Francją. Natomiast istnieje dość duża możliwość, że znaczna część mieszkańców będzie chciała utrzymać obecny stan rzeczy, tj. być autonomicznym ciałem pod opieką Ligi Narodów, który zapewni jej duże korzyści natury materialnej. Zagłębie Saary bowiem robi świetne interesy na swoich związkach gospodarczych z Francją. Węgiel jego, którego Francja nie ma zbyt wiele, stanowi niezbędne uzupełnienie dla złóż rudy żelaznej w Alzacji i dla przemysłu lotaryńskiego. Po włączeniu do przesyconych pod tym względem Niemiec przed Zagłębem Saary zamknęłyby się możliwości dużej ekspansji gospodarczej, zwiększyłyby się bezrobocie, zastój itd.

Zresztą znaczna część mieszkańców to robotnicy z pod sztandaru socjalistycznego. A tym bynajmniej nie uśmiecha się los ich braci w hitlerowskich Niemczech. A i pewne sfery katolickie, widząc nieprzychylny stanowisko Hitlerowców do Kościoła kat., nie bardzo się kwapią z połączeniem się z nimi. Stąd to pochodzi, że Francja, przed Hitlerem uważając plebiscyt prawie za przegrany, skłonna była przez pewien czas oddać Zagłębie Saary za pewnem odszkodowaniem Niemcom i bez plebiscytu. Obecnie jednak, widząc możliwość oświadczenia się znacznej części ludności za pozostawieniem obecnego stanu rzeczy, tembardziej obstaje za prawidłowym przeprowadzeniem plebiscytu. Dla hitlerowskich Niemiec natomiast powrót Saary do Niemiec stał się prawie że kwestją życia i śmierci. Hitler zyskał swoją olbrzymią popularność u mas niemieckich szumnymi obietnicami, z których atoli dotychczas żadnej nie dotrzymał. Sprawa rewizji granic na wschodzie została odsunięta na plan dalszy. Przeciw Anschlussowi Austrii do Niemiec piętrzą się coraz większe trudności. Tembardziej Hitlerowi zależeć musi na wygrananiu sprawy Zagłębia Saary. To też porusza on już dziś wszystkie możliwe sprężyny i sposoby dla osiągnięcia zwycięstwa. Zmontowano więc organizację plebiscytową, tak zwany „Front Niemiecki“. Jednocześnie rząd niemiecki przystąpił otwarcie do walki. Niedawne bojowe i wyzywające przemówienie min. Goebbelsa w Zwi-brücken było pełne pogróżek i dawało do zrozumienia, że Niemcy nie ugną się przed nikim w dążeniu do odzyskania Zagłębia Saary.

W Genewie rozumiano, że groźby te skierowane są przedewszystkiem pod adresem Ligi Narodów. Istotnie jej głos w tych sprawach jest pod względem formalnym jedynie miarodajny. Traktat wersalski bowiem nie mówi bynajmniej, by Rada Ligi Narodów musiała bezwzględnie zastosować się do wyników plebiscytu. Głosowanie ludności saarskiej ma służyć jedynie za podstawę dla decyzji Genewy, która, w razie opowiedzenia się dość znacznego odłamu ludności za pozostawieniem obecnego status quo, gotowa istotnie przychylić się wogóle do tej decyzji.

Kompetencje Rady Ligi Narodów bowiem w urzędzeniu plebiscytu są niemal nieograniczone. M. in. ma ona dokonać rozdziału obszaru plebiscytowego na okręgi głosowania, co mogłoby mieć duże znaczenie na wypadek ewentualnego rozgraniczenia kraju w myśl wzorów, jakie zastosowano

przy podziale Górnego Śląska po plebiscycie w roku 1921.

Najważniejszym zadaniem wszakże Ligi Narodów będzie zapewnienie bezpieczeństwa na czas plebiscytu i danie gwarancji obywatelom Saary, że nie spotka ich żadna kara za wyrażanie swoich przekonań, tembardziej potrzebnej, że np. wojowniczy min. Goering i jego porucznik, p. Spaniol, dali do zrozumienia, że objęcie Saary przez Niemcy połączone będzie z masakrą, jakiej świat nie pamięta. Natomiast rząd francuski zapewnia, że zdecydowany jest wziąć za wszelką cenę w obronę profrancuską mniejszość w Saarze oraz że pozwoli na odbycie plebiscytu jedynie wówczas, jeżeli Liga Narodów zagwarantuje pełną swobodę głosowania. A na próbę zamachu ze strony Niemiec Francja oświadcza swą niezłomną wolę okupacji militarnej Zagłębia Saary.

A nawet w razie przeprowadzenia względnie prawidłowego plebiscytu, jeszcze i wówczas okażą się duże trudności przy rozrachowaniu się finansowym, gdyż Niemcy w razie wygrania zobowiązane są dać 300 milionów marek w złocie odszkodowania, zwrócić wartość wszelkich poczynionych w zagłębiu przez Francuzów inwestycji oraz wykupić z rąk francuskich wszystkie kopalnie.

Z powyższego aż nadto jest widoczne, jak dużo materiału łatwopalnego gromadzi się około tego zakątka, któremu na imię Zagłębie Saary i jak łatwo tam dojść może do straszliwej jego eksplozji.

## Zaginiony konsul japoński.

Ostry protest Japonji — Odnaleziony w grobowcu.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Tokio, że tamtejsze kółka urzędowe skłonne są uważać porwanie wicekonsula japońskiego w Nankinie Kuramoto za najpoważniejszy incydent, jaki zaszedł między Japonją a Chinami od czasu zamordowania Sugiyamy w czasie buntu bokserów. Istnieje przypuszczenie, że sprawy porwania należą do tajnej organizacji, zbliżonej do kół antyjapońskich w Chinach i że celem porwania było stworzenie bardziej naprężonej sytuacji między Japonją a Chinami. Japońska opinja publiczna domaga się od rządu energicznych zarządzeń celem zmuszenia Chin do stłumienia agitacji antyjapońskiej.

Londyn. Z Tokio donoszą, że w związku z tajemniczym zniknięciem konsula japońskiego w Nankinie, Kuramoto, gabinet japoński stawia pod adresem rządu chińskiego szereg żądań co do gwarancji bezpieczeństwa życia i mienia Japończyków.

Nankin. Zaginiony przed kilku dniami konsul japoński w Nankinie, Kuramoto, znaleziony został zdrów i cały w grobowcu dynastji Ming. Szczegółów na razie brak.

Trzy tysiące osób zginęło podczas powodzi w Srodkowej Ameryce.

Londyn, 16. 2. Z Panamy donoszą, że huragan i powódź, jakie nawiedziły Srodkową Amerykę, stanowią klęskę, jakiej nie notowano od lat wielu.

Liczba zabitych wynosi ogółem przeszło 3 tys. Znaczna część kraju, nawiedzionego powodzią, jest zupełnie zniszczona. San Salvador poniósł wobec tego olbrzymie straty, albowiem rozległe plantacje kawy, które stanowiły główny przedmiot wywozu, uległy całkowitemu zniszczeniu.

## Cesarzowa Persji przejeżdżać będzie przez Polskę.

Będzie ona gościem rządu polskiego.

Warszawa. W bieżącym tygodniu przejeżdżać będzie przez Polskę cesarzowa perska Malakeh Pehlews w drodze z Teheranu do Szwajcjarji. Jedzie ona z trzema córkami w towarzystwie czterech dam dworu i szefa protokołu, byłego posła perskiego w Polsce. W czasie przejazdu przez Polskę będzie ona gościem rządu polskiego.

## Dalsze zmiany w rządzie?

Warszawa. Obiegają pogłoski, że dokonana w ub. miesiącu rekonstrukcja gabinetu nie jest jeszcze ostateczna. Na jedno z stanowisk w gabinecie jest upatrzony podobno wojewoda lwowski, płk. Belina-Prażmowski.

## Polska także nie płaci.

W dniu 15 bm., jako w dniu płatności drugiej raty długu wojennego, Polska złoży w Waszyngtonie notę, w której stwierdzi, iż skarb Polski płaci swe zobowiązania, ale, jeśli chodzi o spłatę długu wojennego, to rząd polski już w grudniu 1932 r. zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o wszczęcie rokowań, na których kwestja ta byłaby uregulowana. Wówczas to rząd polski oświadczył również, iż wstrzymuje się ze spłatą rat długu wojennego do czasu zakończenia rokowań. Nota stwierdziła na końcu, iż na tem stanowisku rząd polski stoi w dalszym ciągu.

Jak wiadomo, Francja i Anglja postanowiły również nie płacić długów Ameryce.

## Francja też nie zapłaci Ameryce.

Paryż. Francuska rada ministrów na posiedzeniu uchwaliła nie zapłacić Ameryce raty, przypadającej na dzień 15 bm.

## Bill srebrny przyjęty przez kongres i senat.

Srebro pokryciem dolara.

Londyn, 12. 6. Z Waszyngtonu donoszą, że Kongres przyjął wczoraj późnym wieczorem w obu Izbach ustawę, wprowadzającą 25-procentowe pokrycie monetarne w srebrze.

Najlepszym dowodem tego, jak poważnie rząd amerykański traktuje tę sprawę, jest fakt, ogłoszony przez rząd, że 5 milionów uncji srebra zakupiono w Londynie i w ub. tygodniu przewieziono do Nowego Jorku.

## Jak nasza magnateria się bawi?

Na powyższy temat „Gazeta Grudziądzka“ donosi, jak następuje:

„W katedrze warszawskiej odbył się ślub ks. Izabeli Radziwiłłówny, córki Karola Radziwiłła, ordynata dawid-grodzkiego, z ks. Edmundem Radziwiłłem, synem Janusza Radziwiłła, ordynata ołyckiego.

Nic w tem dziwnego, że Radziwiłłowie zawierają małżeństwa w rodzinie. Przecież muszą po-trzymać „rasę“. Jednakże przypatrzmy się, w jaki sposób w dzisiejszych krytycznych czasach obrzęd ten się odbył.

Dzień przed uroczystością ślubną wieczorem, w pałacu Janusza ks. Radziwiłła przy ul. Bieleńskiej odbył się bal na cześć pary młodej. Zabawa w gronie 320 osób przeciągnęła się do godz. 5-tej rano. Udział w niej przyjęły rodziny ks. Czetwertyńskich, hr. Zamojskich, ks. Sanguszków, Lubomirskich, Potockich i wielu in. Obecny był cały korpus dyplomatyczny. Pałac przybrany był mnóstwem róż, a raczono się przy suto zastawionych stołach metodą „a la fourchette“ wśród powodzi butelek szampana.

Na przyjęciu tem klejnoty rodowe i biżuterja pań przedstawiała wielomilionową wartość. Szczególną uwagę zwracała kolja pereł Józefowej hr. Potockiej, córki Janusza ks. Radziwiłła: pereł miały wielkość orzechów laskowych i spięte były wspaniałym szmaragdem.

Park pałacowy iluminowany był mnóstwem lampek elektrycznych. — Szczególnie efektowny był kotylnon, ale z największym entuzjazmem spotkał się mazur, tańczony przez 30 par pod przewodem Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego.

Po obrzędzie zaślubin odbyło się o 1-ej po poł. śniadanie w pałacu Karola ks. Radziwiłła, do którego zasiadło przeszło 100 osób. Przy biesiadzie przygrywała orkiestra 1-go pułku szwoleżerów. O godz. 5-ej odbyła się zabawa ogrodowa“.

## O pomoc dla ludności polskiej w Niemczech.

### Obywatele!

Na terenie Rzeszy niemieckiej — tuż za granicą zachodnią Rzeczypospolitej — w najtrudniejszych warunkach gospodarczych i politycznych — żyje przeszło milion Polaków. Stanowią oni prastarą, najrdzenniejszą część Narodu Polskiego, stanowią wypróbowaną w tysiącletnim przebiegu dziejów niezłomną straż polskiego języka, polskiego ducha, polskiego obyczaju.

Ta milionowa rzesza ludu polskiego znajduje się dziś w niesłychanie ciężkich i trudnych warunkach. Za wielką zdobycz całego narodu, niepodległe państwo polskie, zapłaciła ona wysoką cenę oddzielenia od tych potężnych źródeł siły narodowej i gospodarczej, jaką były dziś wyzwolone ziemie Śląska, Wielkopolski, Pomorza. Mimo to jednak w tej milionowej rzeszy nie zamarł polski duch narodowy, nie zanikło poczucie łączności z całym narodem polskim.

O to poczucie duchowej i językowej łączności bracia nasi z poza granicznego kordonu prowadzą upartą, ciągłą, ofiarną walkę. W walce tej muszą znajdować oparcie o cały naród polski. Przedewszystkiem zaś muszą oni ze strony tego narodu widzieć żywą gotowość przyjęcia im z pomocą materialną, tem ważniejszą i niezbędniejszą, że polskość w Niemczech opiera się właśnie na najszerszych, lecz i najuboższych warstwach pracującego ludu robotniczego i włościańskiego.

O rozmiarach potrzeb mogą świadczyć liczby najprostsze. Dość powiedzieć, że w chwili obecnej jeszcze około 95 proc. dzieci polskich w Niemczech jest pozbawionych możności pobierania jakiegokolwiek zorganizowanej nauki języka polskiego, że zaledwie 1.800 dzieci pobiera naukę w szkołach z polskim językiem wykładowym, że na 130.000 dzieci w wieku szkolnym istnieje tylko jedno gimnazjum polskie, liczące 150 uczniów. Równocześnie ta milionowa rzesza pozbawiona jest niemal całkowicie podstawowych pomocy dla utrzymania narodowego ducha: bibliotek, świetlic, kursów językowych, ośrodków przysposobienia zawodowego, organizacji sportowych, śpiewaczych i t. p.

Fakty te stanowią ilustrację niesłychanie skromnego stanu zaspokojenia potrzeb narodowych ludności polskiej w Niemczech. Stanowią one jednak jeszcze coś więcej: są one wyrzutem dla 30.000.000 narodu, zespolonego we własnym i silnym państwie, który niezdolny jest do należytego poparcia i zasilenia placówek narodowych i oświatowych milionowej rzeszy współbraci, żyjących tuż poza granicą tego państwa.

### Obywatele!

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech organizuje w dniach 5—20 czerwca zbiórkę publiczną na potrzeby i prace oświatowe i kulturalne ludności polskiej w Niemczech, na potrzeby tegorocznej akcji kolonij letnich dla dzieci polskich w Niemczech. Wiemy, że sytuacja gospodarcza jest ciężka, wiemy, że ofiarność publiczna w latach ostatnich była niejednokrotnie nadmiernie obciążona, lecz wiemy również, że nawet w najgorszych warunkach ludność polska w Niemczech nie może być pozbawiona pomocy ze strony społeczeństwa polskiego w kraju. Co więcej, wiemy, że, im sytuacja jest cięższa, tem pomoc ta nabiera większego znaczenia, tem jest ważniejsza i niezbędniejsza, tem bardziej właśnie, że ludność polska w Niemczech — to najszersze masy robotnicze i włościańskie, również silnie cierpiące wskutek kryzysu, bezrobocia i nędzy.

Ofiarność na cele oświatowe i kulturalne ludności polskiej w Niemczech musi być hasłem całego narodu. Pod tem hasłem przeprowadzona zbiórka nie może zawiąść oczekiwania. Raz jeszcze wzywamy Was, obywatele, do chętnego składania ofiar w dniach zbiórki, w dniach zorganizowanej pomocy Społeczeństwa Polskiego w Kraju dla polskiej ludności w Niemczech.

Maj, roku 1934.

### Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Kuratorjum: Bernard Chrzanowski — b. Kurator Okręgu Szk. Poznańskiego, dr. Michał Grażyński — Wojewoda śląski, Henryk Gruber — Prezes P.K.O., J. Eksc. ks. biskup Kubina — biskup śląski, Władysław Raczkiwicz — Prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

Zarząd: Dr. Bronisław Hełczyński — Warszawa, Jan Dębski — Warszawa, Dyr. Mieczysław Korzeniowski — Poznań, Dr. Stanisław Kudlicki — Katowice, Henryk Kurnatowski — Poznań, Stanisław Małkowski — Warszawa, Dr. Juliusz Trzcifski — Ostrowo n/Gopłem, Dr. M. Wilimowski — Katowice, Dyr. Mieczysław Zaleski — Warszawa.

### Więźniowie z Łodzi wywiezieni.

Aresztowanych narodowców przewieziono do Sieradza i Łęczycy.

Łódź. Z więzienia łódzkiego wywiezieni zostali aresztowani przed 4 tygodniami narodowcy: do Sieradza pp. adw. Kowalski, Gągalski, Chojnacki, Patora i Kotarski, do Łęczycy pp. Podgórski, Grzegorzak, Hataj, Stolarski, Pawłowski i Meller.

## W walce o Polskę narodową.

### Stronnictwo Narodowe o ostatnich wyborach samorządowych.

W związku z wyborami do rad miejskich, które się odbyły w dniu 27 maja rb., zarząd główny Str. Nar. wydał następującą odezwę:

Rada naczelna Stronnictwa Narodowego w dniu 15 kwietnia wezwała nas, abymy do nadchodzących wyborów miejskich stanęli z wyraźnym obliczem: z własnym programem i z własnymi listami kandydatów.

Wezwanie to zostało podjęte i wykonane. Walka, prowadzona wszędzie, a zwłaszcza w Łodzi i miastach woj. łódzkiego, Lublinie, Częstochowie, Wrocławku i Mławie z dużym zapalem i ofiarnością, wykazała sprężystość i sprawność naszej organizacji. Nieliczne braki i niedociągnięcia zdolamy w krótkim czasie naprawić na podstawie ostatnich doświadczeń.

Wykazaliśmy już, że pod naszym sztandarem skupia się większość polskiej ludności miast. Pod tym względem województwa centralne niewiele różnią się od Wielkopolski i Pomorza.

Ludność miast polskich, oddając swe głosy na listy narodowe, nie tylko zmanifestowała polityczną solidarność z naszym obozem, ale także przyjęła program pracy w samorządzie, którym jest walka z żydostwem, z etatyzmem i przerosłem biurokracją.

Największą jednak doniosłość ma opowiedzenie się po naszej stronie polskich mas robotniczych, które nareszcie wyzwołyły się z kajdan socjalizmu, nałożonych im przez masonerję i żydów. Zrywając z socjalizmem i komunizmem, masy robotnicze wybrały nie państwowy solidaryzm, głoszony przez obóz rządowy, ale ideę gospodarczej jedności narodu, stojącą przed to w szeregach naszego obozu do walki o stworzenie z Polski państwa narodowego.

Ostatnie wybory są ważnym krokiem naprzód w tej walce. Zarząd główny Stronnictwa Narodowego, wyrażając uznanie i podziękowanie tym wszystkim zorganizowanym narodowcom i dotąd niezorganizowanym zwolennikom Obozu Narodowego, którzy, nie zrażeni trudnościami i szukaniami, stali się uczestnikami odniesionego zwycięstwa, — zwraca się do nowo obranych radnych — narodowców z wezwaniem, aby w pracy na terenie samorządu dążyli niezmordowanie do realizacji tego programu, w imię którego Obóz Narodowy przeprowadził ostatnią kampanję wyborczą.

Hasłem naszym w pracy samorządowej niech będzie unarodowienie miast polskich.

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego.

## Gen. Haller adoptowany przez Indian

Jak wiadomo, podróżuje obecnie po Ameryce gen. Haller. Wszędzie „wódz błękitny” wityany jest owacyjnie.

Ostatnio gen. Haller przybył do miasta Syrakuz, gdzie był niezwykle serdecznie przyjmowany przez władze miasta. Burmistrz Marvin powitał gen. Hallera na stopniach ratusza i wręczył mu symboliczne klucze miasta. Następnie w przemówieniu swoim zaznaczył burmistrz Marvin, że obywatele Syrakuz cieszą się ogromnie z wizyty jednego z bohaterów wojny światowej.

Po tem przywitaniu nastąpiła bardzo miła uroczystość, a mianowicie przyjęcie czyli adoptowanie gen. Hallera przez szczerp Indian Onondoga. Delegacja Indian wręczyła generałowi fantastyczne nakrycie głowy z piór i nadała mu imię Ga-A-Go-Wo, co znaczy w języku Irokezów „Ślany Syn”. Po nadaniu zaszczytnego tytułu wódz plemienia przemówił w języku Irokezów, chwalać zasług generała.

Wieczorem odbyło się w ratuszu przyjęcie dla gen. Hallera oraz drugie przyjęcie w polsko-amerykańskim klubie obywatelskim. Gazety miejscowe zamieściły obszerny artykuły o uroczystościach na cześć gen. Hallera z fotografiami.

### Ulica króla Alberta I. w Warszawie.

Onegdaj w południe odbyła się uroczystość przemianowania ulicy Niecałej, leżącej przy ogrodzie Saskim, na ulicę Króla Alberta I. W uroczystości brał także udział nadzwyczajny ambasador Belgii, Max, który obecnie jest gościem stolicy.

Po przymocowaniu tablicy z nazwą ulicy publiczność urządziła owację na cześć Belgii i jej przedstawicieli. W odpowiedzi wznosił ambasador Max po polsku okrzyk na cześć Warszawy. W czasie uroczystości odegrano hymny narodowe belgijski i polski.

## ROZDZIAŁ XXIII.

### Listy Ireny do Dunbara.

Wraz z powracającym zdrowiem Irena odzyskiwała stopniowo dawne swoje artystyczne instynkty, stłumione chwilowo ogromem rozpacz; to też po skończonej dziennej pracy stawiała, oparta o kamienną framugę okna, badając oczami każdy szczegół ziemi i nieba pod zmienną postacią następujących po sobie pór roku. Dawna ambicja odezwała się w niej na nowo i zaczęła zrazu, jakby od niechcenia, szkicować grę obłoków, piętrzących się w niebotyczne miedziane sklepienia na niebie, to znów rozpryskujących się, jakby srebrną pianą, po wiosennych błękitach. Spłątana, wdzięczna sieć rosochatych konarów drzew, odartych jesienią z korony liści, szare arkady kamiennego mostu, rzucone nad rzeką, było, pasące się w słońcu na łące, dalekie ciemne lasy jodłowe, opasujące widnokrąg, — wszystko dostarczało jej tematu do szkiców, rzuconych na papier, jakby odbiciem długich, samotnych jej rozmyślań.

Ludzkość odwróciła się od niej, ale świat marzeń zawsze stał przed nią otworem, pełen tajemnic i nieprzebranych uroków. Był czas, kiedy gorąco prosiła Boga, aby mogła umrzeć, ale miasto anioła śmierci, Bóg jej zesłał anioła zdrowia i cichej rezygnacji, dając jej tem do zrozumienia, że smać jeszcze na coś była potrzebna na świecie. Tak silnie wierzyła w to, że poza przeznaczeniem

## Odpust Najśw. Serca Jezus. w W. Garcu

### pod znakiem policji i „Strzelca”.

Pod powyższym pisze pelpliński „Pielgrzym”, jak następuje:

„Pisaliśmy już, że tegoroczny odpust Najśw. Serca Jezusowego w W. Garcu, połączonej z wielką procesją Bożego Ciała po wsi, został zamącony zjawieniem się policji i uzbrojonego oddziału „Strzelca”. Wszyscy uczestnicy odpustu potwierdzają nam, że zjawienie się to policji ze „Strzelcem” wniosło niepokój między ludem. Fakt ten poprzedzały jednak pewne zdarzenia.

W Rudnie, należącym do parafii garckiej, ludność przed nabożeństwem powychodziła była z domów, boć pogoda była wyjątkowo piękna i stojąc na sosie, prowadzącej przez wieś, w grupkach po dwóch, trzech lub więcej, zamierzała iść na nabożeństwo do W. Garca, odległego o 3 kilometry, gdy ze strony Pelplina przybyło na rowerach trzech policjantów i jeden „strzelec”, z przodownikiem, p. Trzebiatowskim na czele. Ci zsiadli z rowerów, wezwali ludzi, stojących przed domami i na sosie: „Rozejście się!”

Po tym pierwszym występie w Rudnie policja wraz z owym „strzelcem” udała się w dalszą drogę w stronę Gręblina. Tam szli na odpust do W. Garca, jak co-rocześnie, w większej liczbie parafianie ze sąsiednich Subków. Doszli byli oni właśnie do Gręblina, wsi przed W. Garcem, należącej do tej parafii, a szli nie w pochodzie ani w szeregach, lecz luzem po dwóch, trzech. W samym Gręblinie, w miejscu, otoczonym ze wszystkich stron budynkami, naraz, jak nam opowiadają świadkowie, z boku ukazał się przodownik policji z Pelplina, Trzebiatowski, ka-zał przejść orkiestrze S. M. P. (która miała grać i grała też na procesji w Garcu), zatrzymał idących za nią ludzi.

Bagnetem został zraniony w kolano starszy człowiek, (którego nazwiska na razie nie podajemy dla pewnych względów) i ktoś inny starszy ze Subków w głowę. Uderzenia otrzymały także kobiety, z których jednej bagnetem podarto suknie.

Zbity przecież został wtedy, jak nam donoszą, także ojciec komendanta „Strzelca” z Rudna, jakarce ośmieszyciel. (Syn, wróciwszy z „manewrów” garckorajkowskich Strzelca, zdziwił się i oburzył bardzo, że to i ojca jego zbito).

Tymczasem parafianie z Rudna udali się do pobliskiego Garca, idąc nie drogą, lecz torem kolejki polnej. Po pewnej chwili za Rudnem przybiegli posterunkowi w liczbie około ośmiu, wracając z pospiechem z wyprawy do Gręblina i zaczęli ponownie rozpędzać ludzi pałkami gumowymi. Padło też kilka strzałów, oddanych przez policję w powietrze. Podobno przyszło przy tem do jakichś rękoczynów z policją.

Można to zrozumieć, gdy się zważy, że ludzie nie dopuszczali się żadnego przestępstwa, idąc spokojnie na nabożeństwo do kościoła, a nawet już nie drogą, lecz torem kolejki polnej.

Po dokonaniu tego bicia ponownego mieszkańców Rudna policja wycofała się do W. Garca, gdzie nalicezono około 20 posterunkowych.

Rzecz niezwykła, gdyż przez dziesiątki lat na odpuscie w Garcu nie było nigdy żadnego posterunkowego i nigdy też spokój nie został podczas nabożeństwa odpustowego i procesji naruszony. W dniu 3 czerwca jednak — jak już pisaliśmy — poraz pierwszy w historii Garca doszło do wzburzenia i do niepokoju wśród ludności.

## I z Belgii ciągną „żydy” do Polski!

Zydowski „Moment” z 30. 5. w depeszy z. a. t. z Antwerpii donosi o masowym wysyłaniu żydów z Belgii do Polski:

„— Liczba niemieckich zbiegów, w większości polskich obywateli, którzy muszą opuścić Belgię, wzrasta stale. W samej Antwerpii ponad 200 rodzin zbiegów otrzymało rozkaz opuszczenia kraju”.

Inna depesza z. a. t. z Antwerpii donosi o uchwaleniu przez parlament belgijski ustawy, według której

„cudzoziemcy w Belgii będą poddani znacznie ostrzejszej kontroli, niż dotąd”.

Zaczyna się więc masowe wysiedlanie z Belgii żydów „polskich”, tj. tych, którzy formalnie zgodnie z narzuconymi celowo Polsce w traktacie o mniejszościach przepisami mogą pretendować do obywatelstwa polskiego. Biedna Polska!

## Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

102

(Ciąg dalszy).

— Więc zaufaj mi!... powiedz! Bóg widzi, że nie zdradzę twego zaufania, choćby mnie to, nie wiem, jak miało kosztować!

Ogarnęła ją niepomierna chęć powiedzenia mu całej prawdy... Czula, że zapewniałaby bezpieczeństwo Bertiego, odejmując jego pościgowi bodźca zazdrości. Ale wspominała na szlachetną, bohaterką kobietę, która narażała się na gniew narzeczonego, aby jej otworzyć więzienną bramę i ją, skazaną, osłaniała wiernie płaszczem swojej przyjaźni; i lojalna dusza Ireny opanowała pokusę,

Powolnym ruchem zdjęła z głowy swej rękę Dunbara i przytuliła do niej wdzięczne usta.

— Zegnam pana — rzekła — i raz jeszcze dziękuję za to, coś dla mnie uczynił. Bądź szczęśliwy z miss Gordon i prosz ją, aby westchnęła czasem do Boga za mnie. Gdy będę umierać, przyrzekam, że pośle po ciebie i wtedy wyznam ci wszystko!

ukrywa się Bóg, choć milczący i na pozór głuchy na wołania ludzkie, ale czekający tylko chwili, z góry przeznaczonej, aby ocalić i wynagradzać i tak bezgraniczną ufność pokładała w mądrości Jego i dobroci, że dusza jej odnajdywała spokój w ciągłej modlitwie o cierpliwość i choć z szczęściem pożegnała się na zawsze, nie poddawała się już tak bezgranicznej rozpacz, jak dawniej.

Wiedziała, że brat jej błąka się gdzieś po szerokim świecie, więc może dlatego Bóg ją utrzymywał przy życiu, aby kiedyś naprowadził go na dobrą drogę; a za ocalenie jego duszy czyżby zadrogo było zapłacić pięcioletnim więzieniem.

Pewnego zimowego popołudnia, kiedy stała, przytulona do okienka, aby zachwycić reszty szybko zachodzącego światła dla czytania Biblii, oczy jej zatrzymały się na przypowieści o celniku i faryzeuszu i naraz ogarnęła ją wielka skrucha, że tak dumnie do tej pory trzymała się zdala od swoich towarzyszy niedoli. Czyżby nie było nic do zrobienia dla umiłowanego Mistrza w tym moralnym lazarecie, w którym wiele istot ludzkich skazanych było na przybywanie aż do końca nędznego swego żywota? Świat tak okrutnie skrzywdził ją samą, czyżby ona nie wyrządzała takież samej krzywdy drugim, stroniąc od wszelkiego zętknięcia z nimi, jak od zapowietrzonych?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 15 czerwca 1934 r.

Kalendarzyk. 15 czerwca, Piątek, Wita, Modesta i Kresc.  
16 czerwca, Sobota, Aliny, Bennona B. w.  
17 czerwca, Niedziela 4 po Św., Innocentego M.  
Wschód słońca g. 3 — m. 15 Zachód słońca g. 19 — 58 m.  
Wschód księżycy g. 8 — 51 m. Zachód księżycy g. 23 — 14 m.

## miasta i powiatu.

### Byli w strachu.

**Lubawa.** „Inteligenci” z Sem. Państw., którzy od dłuższego czasu „bujali” robotników obietnicami pracy (chyba na księżycu) i gruszkami na wierzbie, doczekali się już z ich strony należytej odprawy. Ogół robotniczy przyszedł teraz do przekonania, że na to rozbito ich Z. Z. P., aby móc robotników prowadzić na swym pasku. Przypominali sobie ci „inteligenci” z Sem. Państw. zawsze robotników, gdy chodzili o utworzenie szeregu „Strzelca” na imieniny, święto P. W., wzgl., gdy sanacja chodziła o głosy robotnicze przy wyborach do Rady Miejskiej. Teraz znów przypominano sobie o nich z okazji święta P. W., aby wzmocnili szeregi „Strzelca”. Tym razem robotnicy dali „inteligentom” odprawę. Zamiasz iść w pochodzie „Strzelca”, zamierzali oni urządzić w czasie defilady demonstracyjny pochód głodnych przed p. Starostą. Dowiedziawszy się o tem policja, lecz robotnicy wytłumaczyli, że do urzędzenia tego pochodu nie dojdzie, bo to był tylko projekt. W każdym bądź razie incydent ten świadczy o właściwych nastrojach robotniczych względem „Strzelca”.

### Spędy bekonów.

Następne spędy bekonów odbędą się w Lubawie we wtorek dnia 26. 6. 1934 na swinie pozakontraktowe i to od godz. 7-mej rano. W Nowemmieście w środę dnia 27. 6. 1934 na swinie kontraktowe i to od godz. 5-tej rano.  
Tow. Roln. Pow.

## Wyniki zawodów Pow. Święta P. W. i W. F. w Lubawie.

<b>Pchnięcie kulą:</b>	
I. Landsberg Antoni, Gimnazjum, Nowe miasto	10,77 mtr.
II. Głuchowski Jan, Seminarjum, Lubawa	9,90 "
III. Zuchowski Stanisł., Zw. Strzel., Rożental	9,82 "
<b>Skok w zwyzł:</b>	
I. Grabowski Ignacy, Hufiec Sem., Lubawa	1,57 mtr.
II. Przeradzki Klemens, Gimnazjum, "	1,52 "
III. Perszka Edmund, Gimnazjum, Nowe miasto	1,52 "
<b>Skok w dal:</b>	
I. Peret Franc., Gimnazjum, Nowe miasto	5,87 mtr.
II. Jagniewski W., Hufiec sem., Lubawa	5,87 "
III. Grabowski S., "	4,70 "
<b>Rzut dyskiem:</b>	
I. Zawadzki St., N. K. S., Nowe miasto	33,07 mtr.
II. Zuchowski St., Zw. Strzel., Rożental	32,34 "
III. Głuchowski Jan, Hufiec sem., Lubawa	30,28 "
<b>Bieg 100 mtr.:</b>	
I. Jagniewski W., Hufiec sem., Lubawa	11 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> sek.
II. Jankowski, Gimnazjum, Nowe miasto	12 "
III. Lewandowski Fr., „Sokół”, Nowe miasto	12 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> "
<b>Bieg 60 mtr.:</b>	
I. Nowaczykówna, Gimnazjum, Nowe miasto	9 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> sek.
II. Spanilówna, Gimnazjum, Nowe miasto	9 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> "
<b>Bieg 1500 mtr.:</b>	
I. Rzepka K., N. K. S., Nowe miasto	4 m. 43 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> sek.
II. Adelman B., S. M. P., Tuszewo	4 m. 44 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> "
III. Grzymalski B., „Sokół”, Lubawa	4 m. 46 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> "
<b>Sztafeta 4 x 100 mtr.:</b>	
I. Seminarjum, Lubawa	47 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> sek.
II. Gimnazjum, Nowe miasto	48 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> "
III. N. K. S., Nowe miasto	49 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> "
<b>Sztafeta olimpijska:</b>	
I. Seminarjum, Lubawa	3 m. 57 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> sek.
II. Gimnazjum, Nowe miasto	3 m. 57 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> "
III. N. K. S., Nowe miasto	3 m. 57 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> "
<b>Marsz 5 km.:</b>	
I. „Sokół”, Lubawa	29 m. 47 sek.
II. Zw. Strzelecki, Lubawa	30 m. 37 "
III. „Sokół”, Nowe miasto	30 m. 05 "
<b>Siatkownia męska:</b>	
I. Gimnazjum, Nowe miasto	
II. Seminarjum, Lubawa	
III. N. K. S., Nowe miasto	
<b>Siatkownia żeńska:</b>	
I. Z. H. P., Lubawa	
II. Gimnazjum, Nowe miasto	
<b>Koszykownia:</b>	
I. Gimnazjum, Nowe miasto	
II. N. K. S., Nowe miasto	
<b>Strzelanie zespołowe:</b>	
I. Poczta P. W., Nowe miasto	420 pkt.
II. Straż Graniczna, Lubawa	419 pkt.
III. Policyjny Klub Sportowy, Nowe miasto	413 pkt.
<b>Strzelanie indywidualne (rezerwistów):</b>	
I. Przeniczny St., Straż Graniczna, Lubawa	95 pkt.
II. Szepeński B., Zw. Rez., Lubawa	91 pkt.
III. Lorek Piotr, Pol. Kl. Sport., Nowe miasto	90 pkt.
<b>Strzelanie indywidualne (przedpoborowych):</b>	
I. Wyzlic K., S. M. P., Lubawa	83 pkt.
II. Tuszyński K., Zw. Strzelecki, Nowe miasto	77 pkt.
III. Zuralski Fr., "	76 pkt.

### I tacy ludzie z nimi maszerują!

**Lubawa.** Z okazji pow. święta P. W. i W. F. sanacja wszelkimi siłami starała się jaknajwięcej zebrać „Strzelców” do Lubawy. Powyciągano ich z najdalszych zakątków powiatu, byle ich było jaknajwięcej. Zdarzył się na skutek tego w czasie święta P. W. taki napózór drobny incydent. Na podwórzu p. Leskiego M. jeden gość postawił rower swój. Na tem samem podwórzu postawił swe rowery dwóch innych uczestników święta P. W. W pewnym momencie p. Leski spostrzegł, jak jeden z dwóch ostatnich wyprowadza z podwórza rower, a jednocześnie trzyma w ręku jeszcze jedno kółko od innego roweru. P. Leski natychmiast odebrał mu to kółko, które zostało odkręcone od innego roweru, stojącego na podwórzu. Sprawę skierowano na Policję. Na zapytanie jednego z przechodniów, do jakiej organizacji należy, odparł złośliwie: „Szedłem dziś w pochodzie z „Strzelca”. Osobnik ten pochodził z Gierłozy. Niema się też wobec tego czemu dziwić, jeżeli raz po raz słysząc o coraz częstszym opuszczaniu szeregów Strzelca.

### Dokąd udać się w niedzielę?

**Lubawa.** Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 17 bm., tut. ruchliwe Tow. Spiewu kościelnego „Harfa” urządziła wielką wycieczkę do lasu w Rakowicach. Będzie to największa i najlepiej zorganizowana wycieczka w obecnym sezonie letnim na łono natury. Wyjazd nastąpi z Lubawy już o godz. 1 w południe z rynku wzami drabiniastymi za opłatą 50 gr od osoby w obie strony. W lesie oprócz zabawy ludowej na wolnem powietrzu odbędą się doskonałe występy chóru „Harfa”, różne gry, strzelanie do tarczy itp. urozmaicenia.

## Wandalizm.

**Lubawa.** Jednej z ostatnich nocy zniszczono p. K. plantację truskawek w ogrodzie. Sprawy wdarii się do ogrodu, gdzie netylko skradli dojrzałe truskawki, lecz w dodatku jeszcze po omacku poniszczyli i połamali rośliny oraz krzewy kwiatowe w innych ogrodach. Taki rodzaj wandalizmu winien być surowo karany.

## Jeszcze w sprawie udziałów w Pom. Stow. Roln.-Handlowem w Toruniu.

**Nowe miasto.** W ub. wtorek przed poł. odbyło się w lokalu p. Bony ponowne zebranie osób, zainteresowanych w sprawie uregulowania udziałów w Pom. Stow. Rolniczo-Handlowem w Toruniu. Na zebraniu tem nastąpiła relacja pp. ks. prob. Zabrockiego, Rosińskiego i Wachowskiego, wybranych na poprzednim zebraniu, którzy w sprawie powyższej udali się do Torunia. Każdy poszczególny wypadek placenia udziałów trzeba traktować osobno. Bardzo korzystnym dla udziałowców jest fakt złożenia oferty w 1921 r. i fakt przyjęcia ich dopiero w r. 1928, kiedy to nastąpił już złoty polski. Do r. 1928 więc wszyscy ci nie byli członkami i nie są zobowiązani do placenia. Gorzej jest z tymi, którzy zostali przyjęci już w r. 1922. Ci będą zmuszeni udzielić swoje uregulować. Tak samo jest z tymi, którzy popłacili już jakieś raty czy to na skutek otrzymanego nakazu zapłaty czy też na skutek pertraktacji ze Stow. Pierwsi mogą zaskarżyć w nakazach właściwość sądu, gdyż do tych spraw miodajny jest jedynie sąd w Toruniu, tam jest też siedziba Stow. O ile wiadomo, wszyscy otrzymali nakazy ze Sądu Grodzkiego w Nowemmieście. Ci drudzy muszą przeprowadzić osobny proces i udowodnić, że nie byli członkami. Długi Stow. wynoszą 1.800.000 zł, w toku jednak są pertraktacje w celu akordowania długów do wysokości 200.000 zł.

Na zakończenie polecono, ażeby osoby, które otrzymają nakaz zapłaty celem uregulowania udziałów, wniosły natychmiast sprzeciw, ewtl. za pośrednictwem adwokata i zgłosiły się do jednego z wyżej wymienionych delegatów celem porozumienia się co do dalszych kroków.

## Z posiedzenia Rady Miejskiej.

**Nowe miasto.** W ub. sobotę po poł. odbyło się nagłe posiedzenie Rady Miejskiej, które zagał przewodniczący, p. burm. Kurzętkowski. Głównym przedmiotem obrad był wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu w sprawie p. Walentego Czarnowskiego przeciwko tut. miastu o dodatek ekonomiczny. P. Czarnowski pracował swego czasu w Zarządzie Miejskim na podstawie umowy jako pracownik samotny, mimo, że był żonaty i posiadał kilkoro dzieci. Obowiązująca była umowa, lecz p. Cz. zaspywał Zarząd Miejski wnioskami o przyznanie dodatku ekonomicznego, który mu się według umowy nie należał. Po opuszczeniu stanowiska p. Cz. wystąpił z pretensjami na drodze sądowej. Ostatnio odbyła się rozprawa sądowa, na której Sąd Okręgowy w osobie sędziego S. O. p. Sali skazał Nowe miasto na zapłacenie p. Czarnowskiemu kwoty 5489,66 zł wraz z 10 proc. odsetkami od 1. IV. 1932 i pokrycie 1/2 kosztów procesowych. Wszelkie inne pretensje powoda Sąd oddalił jako nieuzasadnione. W toku dyskusji odczytano również orzeczenie prawnicze p. adw. Pruskiego, który przeprowadził dokładną analizę całej sprawy i stwierdził, że apelacja rokuje powodzenie. Wobec powyższego postanowiono wnieść apelację do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. W dalszym ciągu omawiano też kwestję przyjazdu do naszego miasta J. E. Ks. Biskupa.

## Zjazd Chórów śpiewaczych.

**Wąbrzeźno.** W niedzielę, 10 bm., odbyła się w tut. mieście wielka uroczystość 25-lecia istnienia chóru „Lutnia”, połączona ze zjazdem Kół Śpiewaczych Pomorza, I. okręgu. Święto rozpoczęła pobudka orkiestry 18 pułku ułanów, ubranych w historyczne mundury 1863 roku. Od samego rana zjeżdżały się chóry z bliższych i dalszych miejscowości, których było około 20, m. in. chór mieszany „Harmonja” z Nowogomiasta w liczbie 60 uczestników z prezesem p. Ludwickiem i dyrygentem p. St. Zimnym na czele. Chóry wszystkie udały się w imponującym pochodzie przez udekorowane ulice na rynek, gdzie uroczystą mszę św., przy obecności władz związkowych śpiewaczych oraz przedstawicieli władz i urzędów — odprawił ks. prob. z W. Radowisk, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Otwarcia zjazdu dokonał prezes I. Okręgu, p. Antezak, poczem chóry męskie oraz mieszane odśpiewały kilka pieśni. Następnie przemawiali również inni przedstawiciele związkowych władz śpiewaczych oraz władz państwowych i urzędów. Po odśpiewaniu przez dzieci szkół powszechnych dwu pieśni nastąpiło odznaczenie honorowych i wyróżnionych członków „Lutni” wąbrzeskiej. Po poł. na stadionie odbył się koncert orkiestry wojskowej i na pięknie przystrojonej trybunie popisy konkursowe 14 chórów. Sąd konkursowy w składzie pp. ks. kan. Lewandowskiego z Pelplina, Grabowskiego z Lubawy, prof. Urbaniya z Bydgoszczy i Antezaka z Torunia, przyznał pierwsze trzy miejsca nast. chóróm męskim: 1. „Lutni” z Torunia 89 pkt., 2. „Lutni” z Aleksandrowa Kuj. 88 pkt. i 3. „Halce” z Golubia 87 pkt. oraz chóróm mieszanym: 1. „Lutni” z Torunia 85 pkt., 2. „Harmonja” z Nowogomiasta 83 pkt. i 3. „Halce” z Podgórzca 80 pkt. Inne chóry uplasowały się na dalszych miejscach z ilością od 65—58 pktów. Zamknięcie zjazdu nastąpiło wieczorem po bardzo efektownych ogniach bengalskich, poczem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Klimka. Uczestnik.

## Niedziela pod znakiem wycieczek.

Wolno i godzi się bawić, tylko nie wolno zakłócać w nocy spoczynku.

**Nowe miasto.** Ub. niedziela różniła się od innych tem, że stała całkiem pod znakiem wycieczek. Najpierw Tow. Spiewu „Harmonja” wyruszyło w liczbie około 60 do Wąbrzeźna na Zjazd Kół Śpiewaczych, o czem osobno piszemy. Potem różne organizacje wyruszyły do Lubawy, gdzie odbywało się święto P. W. i W. F. pow. lubawskiego. Po południu znowu Rodzina Policyjna wyruszyła na wycieczkę do lasu tylickiego, gdzie bawiono się do późnej nocy przy świetle reflektorów, prowizorycznie założonych. Cały dzień cisza zalegała nasze miasto. Niestety, nie można tego powiedzieć o nocy, w czasie której rozmaite organizacje wracały ze swych wycieczek. Rozlegaty się, zwłaszcza koło północy i już i po północy, najrozmaitsze krzyki, śpiewy, a nadmiar jeszcze muzyka całej orkiestry jednej z wycieczek, co przeszkadzało mieszkańcom we śnie. Nikt nie jest przeciwny zabawom, lecz nie trzeba zapominać, że poza ludźmi, pragnącymi ciągłej zabawy, istnieją również ludzie pracy, którzy w nocy korzystają ze snu i spoczynku, żeby móc następnego rana kontynuować dalszą pracę, pozatem ludzie chorzy, pogrążeni w smutku itd. Możeby towarzyszyła i organizacje w przyszłości pamiętały więcej o spokoj, jaki każdemu w nocy słuszenie się należy. Pożądaniem również byłoby, ażeby odnośne czynniki, na barkach których leży czuwanie nad niezakłóceniem spokoju nocnego — doprowadzały takich krzykaczy i muzykantów do przystośności za pomocą małego papierka, nazwanego mandatem karnym.

Przykro nam jest o tem pisać, lecz czynimy to na życzenie wielu i to bardzo wielu osób wśród obywatelstwa miejscowego, którym noc z niedzieli na poniedziałek dała się mocno we znaki.

## Z jarmarku.

**Nowe miasto.** Srodowy jarmark cieszył się wielkim powodzeniem, zapewne dlatego, że od dłuższego czasu poraz pierwszy dozwolony był spęd bydła rogatego. Spęd był i koni był wielki. Za krowy mleczne płacono do 120 zł, za lepsze do 180 zł; za bydło młode (jąłównie) 40—80 zł, cielęta 8—15 zł. Za konie średnie płacono 100—200 zł, za lepsze do 450 zł, nawet do 475 zł.

W dniu tym odbyła się również dostawa bekonów na dworzec, zorganizowana przez Tow. Rolnicze Pow. Za bekony płacono 24—26 zł.

## Z targu.

**Nowe miasto.** Ostatni wtorkowy targ cieszył się powodzeniem, tak zwóz produktów, jak i ruch dopisał. Płacono za ft. masła 70 i 75 gr, mdl. jaj 80 gr, kureczki 65—90, kury 1.50—2 zł, za litr jagód czarnych 35 gr, czerwonych 55 gr, za pecezek kalarepy 20 gr, marchewki 10 i 15 gr, sałaty 10 gr, szparagów 40 gr, za ft. truskawek 50 gr, czereśni 60 gr, karasi 40 gr, linów 50 gr, szczupaków 50 gr i węgorzy 80—90 gr, za ctr. kartofli 2.20—2.60 zł.

Na targowisku płacono za bekony 22—23 zł, świnię tłustą 25—30 zł, prosięta 8—12 zł, cielęta 7—12 zł. Spęd trzody i ruch były średnie.

## Pożar domu mieszkalnego.

**Mikołajki.** Dn. 13 bm. o godz. 3.10 po poł. wybuchł pożar u p. P. Witkowskiego na wybudowaniu, który zniszczył cały dom mieszkalny. Straż Poż. z Wawrowic zdołała uratować zagrożoną pożarem stodołę, stojącą w oddaleniu 7 mtr. od płonącego domu mieszkalnego, natomiast nieobeznana ze sprzętami Straż Poż. Mikołajki dopiero po pewnym czasie zdołała wydobyć strumienie wody. Na miejsce pożaru przybyła też natychmiast Policja. Przyczyna pożaru dotąd nieznaną.

## Pożar.

**Skarlin.** Dnia 13 bm. o godz. 11-tej przed połud. wybuchł pożar u p. Łątkowskiego w Skarlinie. Na miejsce pożaru przybył post. P. P. z Wawrowic oraz miejscowa Straż Pożarna, która przy pomocy ludności pożar w bardzo szybkim tempie zlikwidowała. Pastwą płomieni padł dach słomiany domu mieszkalnego. Dochodzenia za przyczyną powstania pożaru są w biegu.

## Kradzież.

**Krzemieniewo.** W nocy z 8 na 9 bm. dokonano u rob. Karbowskiego kradzieży garderoby męskiej i damskiej, 2 kos, siekier i piły. Sprawy kradzieży są dotychczas nieznan. Dochodzenia w toku.

## Kradzież roweru.

**Złotowo.** W nocy z 9 na 10 bm. z niezamkniętej stodoły mistrza kowalskiego Niezwickiego L. skradziono rower męski wartości 100 zł. Sprawca kradzieży jest dotychczas nieznan, policja czyni dochodzenia.

## Z Pomorza

## Obozy letnie w leśniczówce się rozpoczną.

**Lidzbark.** W związku z wydzierżawieniem miejscowego ośrodka P. W. i W. F. (boiska) D. O. K. I. w Warszawie rozpoczęnie się niebawem okres obozów letnich, według krążących wieści począwszy od 19 bm. Pierwszym etapem uczestników obozów będzie szkolne P. W. z uczelni województwa Warszawskiego. Równocześnie z rozpoczęciem obozów związane są różnego rodzaju dostawy jak żywnościowe itp. Z podanych ofert w miejscu, uzyskał dostawę mięsa J. Rogoziński, zaś pieczywa p. W. Łukaszewski, oboje w miejscu. Dostawa obowiązuje na cały czas trwania obozów.

## Sprostowanie.

### Nie 300 a 580 zł.

**Lidzbark.** Swego czasu w nr. 63 „Głosu Lidzbarskiego” ukazała się notatka pt. „Echa odwiedzin p. Wojewody w Lidzbarku”, w której twierdzono, że podczas przyjazdu p. Wojewody wydała R. M. na likiery, owoce południowe itp. zł 300, gdy tymczasem, jak powiedział Kopernik, Grzegorzowi w ostatnim nr. niedzielnym „Słowa Pomorskiego”, wydała R. M. 580 zł na ten cel. Węć w imię sprawiedliwości i dla zadosyćuczynienia czytelnikom jak i R. M. w Lidzbarku prostuje się niniejszą omyłkę. Wszak myśli się to po ludzku. A pozatem nie chciało nam się wprost-wierzyć aż w taką hojność R. M. w Lidzbarku. Tylko, co powiedzą na to płatnicy podatkowi? Ypsilon.

## Przyjęcie dzieci do I. Komunii św.

**Działdowo.** W niedzielę, 10 bm. odbyła się piękna uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej Komunii św. Przyjmowane były dzieci z miasta w ilości 59 dziewczynek i 55 chłopczyków. Starym zwyczajem dzieci zebrały się w salce parafjalnej, skąd w uroczystej procesji w obecności wszystkich duszpasterzy, wychowawców szkolnych i rodziców przy śpiewie „Kto się w opiekę” wprowadzone zostały do kościoła. Mszę św. odprawił ks. Miszewski, który dzieci przygotowywał do przyjęcia Sakramentów św. Przed wydziałaniem Komunii św. wygłosił stosowne przemówienie i odebrał wyznanie wiary. Podczas Mszy św. pienia liturgiczne na głosy wykonały dzieci VII. kl. szkoły powszechnej i chór Tow. Sw. Cecylji. Po mszy św. dzieci udały się z powrotem do sali parafjalnej, gdzie odebrały obrazki pamiątkowe.

## Ohydny napad.

**Działdowo.** Napadu na drodze dokonał dnia 8 bm. niejaki Kowalski z Zakrzewa na gosp. Lewandowskim z Rywoczyn. Napastnik ścigał L., który jechał powózką z targu do domu i doścignawszy go, zatrzymał powózkę, a L. kilkakrotnie zdzielił przez głowę kijem, okutym żelazem, wskutek czego tenże, zalany krwią, bezprzytomny upadł na ziemię. Przyczyną napadu były porachunki jeszcze z r. 1919.

## Przed zamknięciem roku szkolnego.

Na zasadzie zarządzenia Ministra Oświaty nastąpi 15 bm. zamknięcie roku szkolnego. W szkołach powszechnych urzędzone będą z tej okazji uroczyste obchody. Prywatne szkoły powszechne znalazły się w trudnych warunkach, gdyż wkrótce upływa termin dostosowania się do wymagań nowej ustawy o ustroju szkolnictwa. W dn. 30 bm. mija termin składania podań do kuratorów szkolnych w sprawie odnowienia koncesyj. Szkoły, które nie zapoznały się w odpowiednim pomoce naukowe, a także nie dostosowały swoich lokali do rozporządzenia ministerjalnego, nie mogą liczyć na uzyskanie uprawnień w 1934-35 r. Na terenie kuratorium warszawskiego grozi zamknięcie blisko 35 szkołom powszechnym.

Powiatowe Komendy Uzupelnień czynią przygotowania do wcielenia studentów szkół wyższych do służby wojskowej w szkołach podchorążych rezerwy przy poszczególnych pułkach. W roku bieżącym studenci rozpoczną służbę w drugiej połowie września.

## RUCH TOWARZYSTW.

**Nowe miasto.** Czerwcowe posiedzenie Towarzystwa Pączelarzy odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 13 u p. Serożyńskiego Zarząd.

## Wizyta ministra Goebbelsa w Polsce.

### Wyjazd do Warszawy.

Berlin. Na pokładzie samolotu „Generał Feldmarschall von Hindenburg” odleciał dziś w południe o godz. 12,15 z lotniska w Tempelhof min. dr. Goebbels, w towarzystwie osobistego sekretarza, radcy min. Hankego, księcia Schaumburg-Lippe, zastępcy szefa prasowego rządu Rzeszy, radcy ministerjalnego dr. Jahnekego, przewodniczącego związku dziennikarzy Rzeszy, kilku dziennikarzy niemieckich oraz p. Dembińskiego z P.A.T.

Odjeżdżającego ministra żegnali na lotnisku żona, poseł Lipski wraz z kilkoma członkami poselstwa oraz dyr. ministerjalny, Meir, z ministerjum spraw zagranicznych.

### Zastrzeżenia polskiego społeczeństwa katolickiego.

Warszawa. Katolicka Agencja Prasowa w komunikacie swym w związku z przyjazdem min. Goebbelsa pisze: Pomimo szczerego pragnienia utrzymania pokojowych stosunków sąsiednich z Niemcami polskie społeczeństwo katolickie nie może odnieść się bez zastrzeżeń do wizyty min. Goebbelsa. Przyczyna tych zastrzeżeń tkwi w znanej ideologii narodowego socjalizmu, który w publikacjach swoich występuje przeciwko zasadom chrześcijańskim, w prześladowaniu Kościoła katolickiego w Niemczech, w więzieniu duchowieństwa, w krepowaniu działalności Akcji Katolickiej, niewykonywaniu przez rząd Rzeszy koncordatu, zawartego przez Stolicę Apostolską.

Polskie społeczeństwo katolickie, któremu zawsze obcy był wszelki ucisk sumienia, boleje nad sytuacją Kościoła katolickiego w Rzeszy niemieckiej.

### Min. Rzeszy dr. Goebbels w Warszawie.

#### Przywitanie na lotnisku. — Odczyt w Resursie Obywatelskiej.

Warszawa, 14. 6. O godz. 15 min. 20 wylądował na lotnisku w Warszawie samolot „Marszałek Hindenburg”, którym przybył minister Rzeszy, dr. Goebbels, towarzyszący mu przedstawiciele ministerstwa propagandy oraz dziennikarze. Ogółem w towarzystwie min. przybyło do Warszawy 14 osób.

Lotnisko udekorowane było flagami państwowymi, polskimi i niemieckimi. Przybycia ministra Goebbelsa oczekiwali na lotnisku minister spraw wewn., Pieracki, dyrektor gabinetu ministra spraw zagr., Dębicki, wojewoda Jarosiewicz, naczelnik wydziału prasowego MSZ, Przesmycki, prezes Unji Intelktualnej, prof. Tadeusz Zieliński, sekretarz unji, p. Guittry. Poza tem na lotnisko przybyli członkowie poselstwa niemieckiego z ministrem von Moltke oraz generałem von Schindlerem oraz reprezentanci kolonii niemieckiej w Warszawie.

Ministra Goebbelsa powitał w imieniu rządu polskiego p. minister spraw wewn., Pieracki, w imieniu spraw zagr., dyr. gab. p. Dębicki oraz w imieniu Unji Intelktualnej, prof. Zieliński.

Po powitaniach i krótkiej pogawędce na lotnisku minister Goebbels w towarzystwie posła nie-

mieckiego von Moltke odjechał do przygotowanych apartamentów.

W środę wieczorem minister Rzeszy Goebbels wygłosił w przepelnionej sali Resury Obywatelskiej w Warszawie półtoragodziny odczyt o założeniach ideologicznych Trzeciej Rzeszy.

O godz. 18 prof. Zieliński zagał odczyt, wygłaszając w języku polskim, a następnie niemieckim krótki wstęp, wprowadzający ministra Goebbelsa, który następnie wygłosił przemówienie.

Słuchacze nagrodzili odczyt ministra oklaskami, poczem prof. Zieliński w Imieniu Unji Intelktualnej podziękował ministrowi Goebbelsowi za prelekcję. Po krótkiej pogawędce w salach Resury minister Goebbels odjechał do swoich apartamentów.

Warszawa, 14. 6. Dziś minister Rzeszy Goebbels po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza został podejmowany śniadaniem przez ministra Becka w jego prywatnych apartamentach. Przed wieczorem minister Goebbels wraz z towarzyszącymi mu osobami miał odlecieć samolotem do Krakowa.

### Dewaluacja marki o 40 proc.?

#### Przypuszczenia finansowych kół w Holandji.

Paryż, 12. 6. Agencja Havasa donosi z Amsterdamu o znaczeniu, jakie tamtejsze koła finansowe przywiązują do wiadomości o bliskim dewaluowaniu marki niemieckiej. W kołach tych przypuszczają, że Bank Rzeszy straci do dn. 1 lipca jeszcze około 40 milj. marek w złocie, co spowoduje jego rezerwy tylko do cyfry 90 milj. mk. Pokrycie złotem, które dziś już nie wynosi 4 proc., spadnie wtedy do 2 proc.

W interesie Niemiec leżałoby przeprowadzenie dewaluacji, przyczem stosunek marki do dolara papierowego, wynoszący obecnie 2,50, określony będzie na 4,20. W ten sposób marka byłaby dewaluowana o blisko 40 proc.

#### Rząd niemiecki broni się przeciw dewaluacji marki niemieckiej.

W końcu ub. tygodnia marka niemiecka zwykowała w Warszawie ze 198 do 204,4, a w Londynie z 13,15 do 13,42. Poprawa ta nastąpiła wskutek urzędowego oświadczenia rządu Rzeszy Niemieckiej, który zaprzecza, jakoby istniały jakiegokolwiek rozbieżności zdań między nim a Bankiem Rzeszy co do konieczności utrzymania stałości marki niemieckiej. Komunikat ten zaznacza dalej, iż naród niemiecki, który przez rząd niemiecki jest kierowany na drogę oszczędności, straciłby wszelkie zaufanie do Adolfa Hillera i jego rządu, gdyby przewidywane były jakiegokolwiek eksperymenty walutowe. Wreszcie rząd Rzeszy zwraca uwagę na ścisłe przestrzeganie przepisów, dot. zablokowanych marek i na niemożliwość, wobec istniejących restrykcji, spekulacji zagranicznej markami niemieckimi.

Jednocześnie Niemcy przeprowadzają wewnętrzną konwersję 7 proc. pożyczki 1929 r. na nową pożyczkę 4-procentową. Nic więc dziwnego, iż wobec tych okoliczności rząd niemiecki zaprzecza wszelkim pogłoskom o dewaluacji swojej waluty. A jednak mimo to marka niem. spada.

### GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14. 6.  
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.50—15.75
Pszenica	19.00—19.25
Owies	15.00—15.50
Jęczmień	16.00—16.50
Otręby żytnie	10.25—10.75
Otręby pszenne	11.00—11.25

### Niedyspozycja marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. Jak się dowiaduje Agencja Iskra, marsz. Piłsudski jest niedysponowany i nie opuszcza łóżka.

### KĄCIK RADJOWY

#### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Sobota, dn. 16. VI.** 6.30 Audycja poranna. 12.10 Muzyka. 13.05 Muzyka taneczna z płyt. 16.00 Koncert świeckiej muzyki żydowskiej. 17.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Kiedy statek odbija”. 17.25 Koncert. 18.00 „Co czytać?” 18.15 Koncert kameralny ze Lwowa. 18.45 Pogadanka (w związku z challenge’em). 19.15 Muzyka lekka. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Recital skrz. Umińskiej. 20.30 Odczyt w języku esperanckim pt. „Lato w Polsce z Krakowa”. 20.40 Recital Lipowskiej. 21.00 Tr. z Gdyni trąbki i capstryku Mar. Wojennej. 21.02 Dzień. wiecz. 21.12 Koncert Muzyki lekkiej Wyk. ork. P. R. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka lekka i tan. z płyt.

**Niedziela, dn. 17. VI.** 8.30 Audycja poranna. 10.30 Tr. Nabożeństwa z Kościoła Sw. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 12.10 Poranek muzyczny Wyk. ork. symf. P. R. 13.05 Pogadanka muzyczna pt. „Rola muzyki w filmie”. (Tr. ze Lwowa). 13.15 Koncert muzyki lekkiej. 13.45 Odczyt krajoznawczy. 14.00, 15.15, 15.35 Płyty. 15.00 „Prowadzenie rachunkowości w drobnym gospodarstwie rolnym”. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych”. 15.45 Słuchowisko wiejskie pt. „Starość nie radosć”. 16.15 Koncert Zespołu Salonowego. 17.10 Koncert Chóru „Lutnia”. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Jazz na dwa fortepiany. 18.45 „Każdy jest poetą”. 19.15 Koncert popularny ork. symf. P. R. (Tr. ze Lwowa). 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Feljton aktualny. 20.12 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni Capstryku Mar. Wojennej. 21.02 „Na wesolej lwowskiej fall”. 22.00 „Skrzynka pocztowa techniczna”. 22.15 Wiad. sport. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.05 Muzyka taneczna.

**Poniedziałek, dn. 18. VI.** 6.30 Audycja poranna. 12.10 Koncert Zespołu Jazz’owego. 13.00 Dz. połudn. 13.05 Płyty. 16.00 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. Hollywood. 17.00 Program dla dzieci starszych: obrazek pt. „Kradzione” p/g Syrokomli. 17.15 Koncert kameralny ze Lwowa. 18.00 Pogadanka dla kobiet pt. „Czy warto robić zapasy na zimę?” 18.15 Płyty. 18.20 Audycja żołnierska. 18.45 Pogadanka. 19.15 Recital fortepianowy Cywińskiej. 19.50 Wiad. sport. 20.02 Felj. „Snobizm i antysnobizm krzyżosowy”. 20.12 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni. 21.02 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 21.12 Utwory symfoniczne z wyk. ork. P. R. 22.00 „Przyszłość” Stanisław Przybyszewski. 22.15 Muzyka taneczna.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28; frank francuski 34.96; frank szwajcarski 171.60; funt szterling 26.71; marka niemiecka 193; szyling austriacki 98.75; korona czeska 21.85.

### Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu z dnia 12. 6. 1934 r.

<b>Krowy:</b>		
Wytuczone pełnomięsiste	60—62	
Tuczone mięsiste	46—52	
Nietuczone dobrze odżywione	34—38	
Miennie odżywione	20—26	
<b>Młodzież:</b>		
Dobrze odżywione	38—42	
Miennie odżywione	36—38	
<b>Świnie (tuczniaki):</b>		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	68—70	
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	64—66	
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	60—62	
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	52—58	
Maciory i późne kastraty	56—66	

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

## JARMARK w Mrocznie Termin na bydło i konie

odbędzie się w czwartek, dnia 21 czerwca 1934 r. Pączkowski, wójt.

## JARMARK na bydło i konie

odbędzie się w KURZĘTNIKU, w środę, dnia 20-go bm. Kurlenda, sołtys.

### Korzystne kupno!

Sprzedamy: nową żniwiarkę „Cormic”, 1 kosiarkę „Cormic” i 1 śrutownik. Polecamy różne części zapasowe do żniwiarek i kosiarek „Dewing”, „Cormic”, „Ecort”, „Walter Wood” i t. d.

Warsztat reparacyjny maszyn rolniczych B-cia Cwiklińscy, Lidzbark.

### KUPUJĘ

## ZIEMNIANKI JADALNE

wagonowo i na skład BIELECKI, Lubawa, 19 Stycznia.

Sięję na moim ogrodzie przez cały rok

truciznę Jan Nowakowski, Lubawa, ul. Rzepnikowskiego.

Gospodarstwo 7-morgowe do wydzierżawienia. Marszelewska, Pacółtowo.

Dom mieszkalny i trzy morgi ziemi od zaraz na sprzedaż. Wpłata podług ugody. Agencji niewykłuczeni. Władysław Krzemieński, Lidzbark, ul. Sądowa 17.

FORMULARZE poleca Drukarnia „Drwęca”.

## Termin licytacyjny

na sprzedaż wzgl. wykoszenie traw w MAJ. RAKOWICE

wyznacza się na

środe, dn. 20 bm.

o godzinie 9-tej rano począwszy.

### Zarząd

## Maj. Rakowice.

## TORF

w najlepszym gatunku sprzedaje w każdej ilości

Zarząd Majętn. Gwiżdżyny p. Nowemiasto.

Koniczyna na pniu 12 ha, na sprzedaż, we wtorek, dnia 19 bm. Stanisław Krawczyk i Antoni Dębicki, Rakowice.

Trawa na sprzedanie na łące około 3 morg Cieslikowska, Lubawa, wybud.

**Chorągiewki** o barwach kościelnych i narodowych

**Papier** krepowy i bibułkowy we wszystkich kolorach

**Lampiony** okrągłe cylindrowe i t. d.

**Ognie** bengalskie i rakiety

poleca w wielkim wyborze

**„DRWĘCA” Drukarnia i Księgarnia NOWEMIASTO.**

### Ostrzeżenie!

Ostrzegamy, aby nikt od p. Bronisława Kasprowicza w Bratjanie nie kupował ani nie przedzierał gospodarstwa gdyż współwłaścicielami są Rodzeństwo Kasprowiczów. Sprawa rozstrzyga się w sądzie.

### Rodzeństwo Kasprowicze.

2 uczni z utrzymaniem od zaraz poszukują

Bracia Cwiklińscy warsztat reparacyjny maszyn rolniczych, Lidzbark.

Uczeń młynarski potrzebny od zaraz. Młyn Nosek, p. Bryńsk, pow. Działdowo.

Uczciwa służąca potrzebna od zaraz Nadolna, skład kolonialny Nowemiasto.

Prace pisemne maszynowe wszelkiego rodzaju

zalatwiam Adam Doczyk, Lubawa, ul. Warszawska 1, dom p. Truszkowskiego.

Kupię używany podstawa walcowy 300x500 mm. Zgłoszenia przyjmuję W. Gemba, Młyn Rodzone, p. Rakowice, pow. Lubawa.

Od zaraz sprzedam lub wydzierżawię

oberżę i 14 morg roli. Walens, Dębien.

Dobry suchy torf tania sprzedają. Jakubowski, Lipówiec.



## Tapety

w wielkim wyborze — poleca —

Księgarnia „Drwęca”

## KARTY WIZYTOWE

poleca Drukarnia „Drwęca”

## Wzrost nastrojów religijnych w Rosji Sowieckiej.

„Berliner Tageblatt” podaje w depeszy z Moskwy, że rozpoczyna się tam ponownie ze wzmożoną energią wściekła kampanja antyreligijna. Rząd sowiecki wydał zarządzenie, by w kampanji tej zrzeszeniom antyreligijnym pomocne były wszystkie organy rządowe, przedewszystkiem GPU.

Powodem wzmożenia walki jest stwierdzony podczas ostatnich świąt stały wzrost religijności wśród ludu, zarówno w Moskwie i większych miastach, jak i na prowincji. W wielu miejscach cerkwie tak były przepełnione wiernymi, że nabożeństwa odbywały się nawet na ulicach. Poraz pierwszy od wielu lat w Moskwie oraz w okręgu Donieckim wyszły na ulice procesje, w których wzięli udział nawet notoryczni komuniści. W Moskwie doprowadziło to nawet do starć z agentami GPU., którzy wystąpili przeciw uczestnikom procesyj. W ślad za tem zamknięto w Moskwie onegdaj kilka świątyń, w okręgu Nadwołżańskim szereg cerkwi zamieniono na kluby komunistyczne, aresztowano 42 kapłanów pod zarzutem zabronionego przez prawa państwowe nauczania młodzieży.

¶ Nie powstrzymuje to jednak dalszego odrodzenia religijnego. Ze wszystkich stron Rosji nadchodzą wiadomości, że tam, gdzie cerkwie i świątynie pozamykano, wierni zbierają się na modlitwy w piwnicach i katakumbach.

### Miljon franków w trumnie.

Pisma paryskie donoszą z Poitiers o niezwykłym wydarzeniu.

W czasie jednego z ostatnich ciągnięć loterii państwowej wygrana w wysokości miliona franków padła na numer, zakupiony do spółki przez 4 miejscowych kupców. Jeszcze przed ciągnięciem jeden z właścicieli szczęśliwego numeru zmarł. Ponieważ bilet znajdował się w jego posiadaniu, zawiadomiono o wygranej wdowę po nieboszczyku — która przeszukała papiery pozostałe po zmarłym, jednak bezskutecznie.

Wobec możliwości, iż bilet mógł się znajdować w ubraniu, w którym pochowano zmarłego, przeprowadzono ekshumację zwłok. Istotnie w kieszeni marynarki nieboszczyka znaleziono bilet, za którym dopiero podjęto wygraną w wysokości miliona franków.

## Nowa organizacja religijna „złote słońce” w Niemczech.

Berlin. Radykalna grupa opozycyjna w ruchu „niemieckich chrześcijan”, zwalczająca oficjalny kierunek kościoła protestanckiego w Niemczech, połączyła się we wspólną organizację religijną, występującą pod nazwą „niemieckiego ruchu wyznaniowego”.

Przywódcą nowopowstałej organizacji, zwalczającej bezwzględnie kościoły katolicki i protestancki, wybrano profesora Kauera, jednego z wybitnych działaczy nowego pogaństwa, posiadającego zwolenników w szeregach partji hitlerowskiej.

Członkowie nowej organizacji obowiązani są złożyć przysięgę, że nie posiadają domieszki krwi żydowskiej ani kolorowej i nie należą do związków wolnomularskich lub do Zakonu Jezuitów. Członkowie innych kościołów mogą być tylko członkami, popierającymi niemiecki ruch wyznaniowy.

Godłem organizacji jest złote słońce w kształcie koła zębatego na tle niebieskiem. Jak wiadomo, ruch nowopogański domaga się, by państwo uznało go jako trzeci kościół, równouprawniony z katolickim i protestanckim.

### Pogrzebana w letargu.

W miasteczku Kniesioło (Małopolska wschodnia) zdarzył się wstrząsający wypadek pochowania żyjącej w grobie.

50-letnia żona rolnika ukraińskiego, Anna Tychajowa, cierpiała od dłuższego czasu na t. zw. chorobę św. Wita. Onegdaj uległa ona nowemu atakowi padaczki i mimo starań nie zdołała jej ocucić. Rodzina, która uważała ją za zmarłą, poczyniła przygotowania do pogrzebu, zawezwany paroch pokropił zmarłą i w tejże chwili zauważył, że twarz jej lekko drgnęła. Przerażony paroch oświadczył, że bez wydania kartki pośmiertnej przez lekarza nie pozwoli pogrzebać zmarłej. Wskutek sprzeciwu rodziny i obecnych sąsiadów, którzy zadowolili się kartką, wydaną przez wiejskiego oglądacza zwłok, gdyż w okolicy nie było lekarza, parochowi oświadczone, że niema wątpliwości co do śmierci Tychowej i śmierć nastąpiła już przed 48 godzinami. Paroch, uznawszy swoje spostrzeżenie za złudzenie, ustąpił wkońcu i odprowadził zwłoki na cmentarz.

Gdy po odprawieniu modłów nad otwartym grobem ludzie zaczęli się rozchodzić, grabarz w czasie zasypywania trumny usłyszał jakiś niesamo-

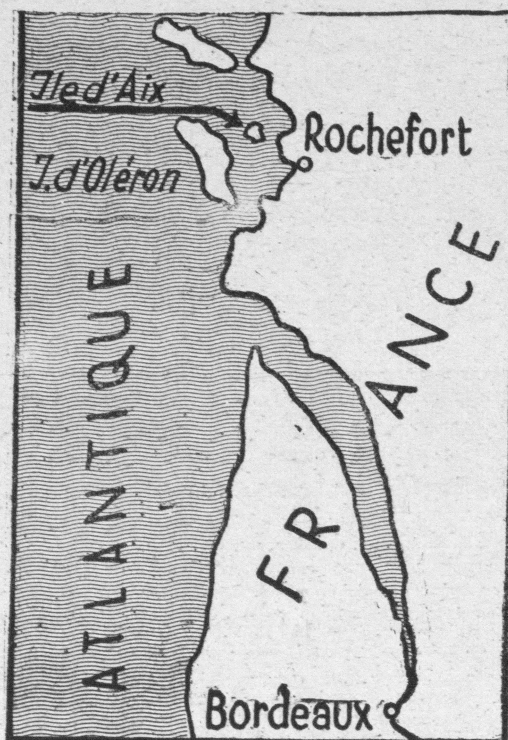
mowity szmer, dochodzący z grobu. W przerażeniu rzucił łopatę i pobiegł do wsi zawiadomić o tym wypadku parocha. Gdy po godzinie trumnę wydobyto i otwarto ujrzano, że zwłoki leżały przewrócone, twarz, wargi i ręce nieboszki były podrapane i pogryzione, a z nosa ciekła krew. Dopiero wówczas wezwano ze Strzelisk lekarza, który oświadczył, że Tychajowa została zakopana w letargu i zmarła dopiero [po pogrzebaniu jej] wskutek uduszenia w trumnie.

### Wielka eksplozja.



W Utrechcie, w Holandji, w warsztatach kolejowych powstała eksplozja, na skutek której 1 z robotników został zabity. — Rycina uwiidocznia spustoszenie, wywołane tą eksplozją

### Trockiego przypuszczalny azyl.



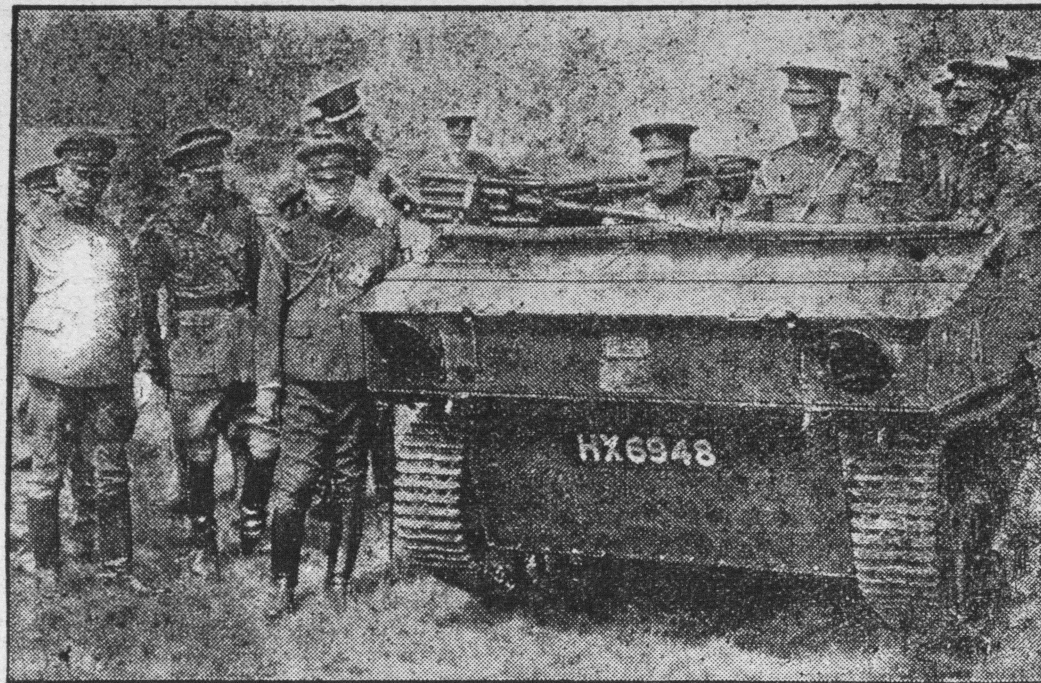
Trocki, jeden z głównych sprawców okrutnego przewrotu w Rosji, stał się naprawdę owym przysłowiowym wiecznym żydem-tułaczem. Zaden kraj nie chce mu użyczyć przytułku. Pokryjomu tylko przez pewien czas bawił we Francji. Gdy się jego pobyt wykrył, musiał Francję opuścić. Mówi się, że rząd francuski zgodziłby się na udzielenie mu azylu na małej wyspce Ile d'Aix, położonej na zachodnim wybrzeżu Francji, która mierzy tylko 2 do 3 klm. kwadr. Ponieważ znajduje się na niej latarnia morska i wyspa jest łatwa do strzeżenia, pobyt Trockiego na niej nie mógłby być nikomu groźnym.

### Pielgrzymki do Częstochowy.

Na Jasną Górę pieszo z Poznania organizuje się pielgrzymkę w dniach od 6—16 lipca rb. — powrót koleją. Na koszty pielg. (samochód do paczek etc) płaci każdy uczestnik 10 zł. Bilet kolejowy powrotny do Poznania wynosić będzie przynajmniej przy 25 osobach 12.50 zł. Zgłoszenia do 30 czerwca rb.

Druga pielgrzymka wyrusza koleją do Częstochowy—Kalwarji Zebrzydowskiej, Wieliczki i Mo-

### Japoński książę interesuje się tankami



Książę Kaga, kuzyn cesarza Japonii, bawiąc w Anglii, żywo interesował się uzbrojeniem armji brytyjskiej. Specjalnie ciekawiły go najnowsze modele czołgów, używanych przez armję brytyjską.

giły od 14—20 lipca rb. Bilet kolejowy przy udziale najmniej 200 osób kosztuje 27.20 zł. Zgłoszenia najpóźniej do 5 czerwca rb. Wszelkie zapisy przyjmuje Sekretarjat Tow. Pielgrzym Poznań, św. Józefa 5 tel. 20—62. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek.

### Pretensje b. kata do skarbu państwa. Żąda tylko 25 tys. zł odszkodowania.

Warszawa. B. kat Maciejewski występuje przeciwko skarbowi państwa z sensacyjnym powodzeniem cywilnym, a mianowicie wnosi do wydziału cywilnego sądu okr. pozew o odszkodowanie w wysokości 25.000 zł za utratę zdrowia w czasie pełnienia funkcji katowskich.

Pretensje swe Maciejewski opiera na incydencie, który miał miejsce w czasie ostatnich miesięcy jego pracy przy egzekucji z wyroku sądu doraźnego w Samborze. Został on wówczas silnie kopnięty w dolną część brzucha przez skazańca, który zdołał się wyrwać z jego rąk. Maciejewski utrzymuje, iż uderzenie to pociągnęło za sobą wewnętrzny wylew krwi i w następstwach spowodowało chroniczne bóle i konwulsje. Z tego tytułu domaga się on skapitalizowanej renty dożywotniej.

### Zbiórka na Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Skarbu, udzieliło Towarzystwu Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech pozwolenia na urządzenie zbiórki publicznej na cele Towarzystwa w czasie od 5 do 20 czerwca rb. włącznie, z wyjątkiem dnia 10 czerwca.

Zbiórka będzie mogła być przeprowadzona na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa wołyńskiego, w postaci zbierania ofiar na numerowane listy składkowe. Jednym z celów zbiórki jest zasilenie funduszków Towarzystwa na tegoroczną akcję kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

### Ujęcie zbrodniarza dzięki fotografującemu rewolwerowi.

Policja chicagowska zdołała ująć niebezpiecznego herszta szajki bandyckiej, która włamała się do willi milionera Brenstera, dzięki temu, że rewolwer, z którego strzelał do bandyty jeden z policjantów, miał urządzenie, fotografujące osobę, do której się strzela. Chociaż więc bandyta, ostrzeliwując się, zbiegł, wkrótce ujęto go, a za nim jego szajkę.